



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr,

Telefon nr. 126.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 26.

Wągrowiec, sobota dnia 6 kwietnia 1929.

Rok IV.

Nacisk żydowski na Polskę

Poniżej podajemy artykuł wstępny z „Ogólnopolskiego” w dostojnym brzmieniu, na którego aktualną treść zwracamy Szan. czytelnikom szczególną uwagę.

Bawił w Polsce prezes ogólno-światowej organizacji żydowskiej „Ort” dr. L. Bramson z Berlina, gdzie dziwnym przypadkiem znajduje się centrala tej organizacji. W licznych wywiadach i konferencjach z prasą żargonową dr. Bramson wypowiedział ciekawe uwagi na temat położenia żydów w Polsce i dążeń do jego poprawy, w czym wydatną pomoc otrzymują od wyżej wymienionej organizacji.

P. Bramson stwierdził, że położenie ekonomiczne żydów w Polsce jest bardzo krytyczne, podobnie zresztą i w innych krajach wschodniej Europy (Lotwie, Litwie i Rosji). Jako jedną z przyczyn tego kryzysu działacz żydowski wskazuje, iż żydzi, reprezentują w tych krajach zawody nieprodukcyjne, żyją w większości „z powietrza”.

Jako sposób wyjścia z tego kryzysu dr. Bramson radzi żydom polskim przechodzenie do zawodów produkcyjnych. „Trzeba intensywnie sproduktywizować masy żydowskie, wytworzyć „drang” (parcie) mas żydowskich do innych zawodów”. W pewnej mierze — oświadczył działacz żydowski — zauważyć się już daje to parcie do produktywizacji mas żydowskich w Polsce. Kupcy żydowscy bardzo chętnie posyłają dzieci swoje do szkół zawodowych. Obecnie już 60 procent stanowisk w rzemiośle zajmują synowie kupców”.

Z dalszych wywodów kierownika międzynarodowej organizacji żydowskiej dowiadujemy się, że planowe przeprowadzenie tej „produktywizacji” mas żydowskich jest już zapoczątkowane w szerokim zakresie. Niezależnie od torowania drogi do zawodów fachowych, dotychczasowym kupcom, handlarzom, faktorom itp., odbywa się umacnianie stanu posiadania żydów w rzemiośle i przemyśle. Rzemieślnicy żydzi otrzymują specjalną pomoc na kupno maszyn i udoskonalonych narzędzi, drobni przemysłowcy, posługujący się pracą ręczną, mają przejść na maszynową. Odnosi się to głównie do tkaczy ręcznych, którzy otrzymują krosna mechaniczne na kilkuletnie spłaty, poza tem lokale i siły popędowej dostarczają im miejscowe komitety „Ortu”. Na akcję tę wydano dotychczas 4 miliony złotych.

Z innych doniesień pism żargonowych dowiadujemy się, że podjęta przez żydów amerykańskich zbiórka funduszy na pomoc dla żydów we wschodniej Europie, ma dostarczyć 25 milionów dolarów, oraz że większość tej sumy już odebrano. Podobne zbiórki odbywają się i w innych krajach od lat kilkunastu.

Według oceny ludzi orientujących się w tych sprawach, żydzi w Polsce otrzymali od swoich współwyznawców ze wszystkich części świata tyle, ile wyniosły wszystkie pożyczki zagraniczne dla Polski. Tę solidarność żydowską należałoby postawić jako wzór innym narodom, przedewszystkiem polskiemu.

Czy społeczeństwo polskie i polskie rządy zdają sobie sprawę, że polskie rzemioło i polski handel pozostawione bez odpowiedniej pomocy, zostaną wyparte przez żydów, posiadających tak potężne poparcie?

Polacy nie umieją przecież „żyć z powietrza”, będą więc musieli przez emigrację zrobić miejsce obcym na polskiej ziemi.

W Chinach głód, rozbój, rzezie

Wiedeń, 4. 4. „Un. Press” donosi z Pekinu: Banda rabusiów, złożona z 2.000 ludzi została, jak podają misjonarze, wycięta w pień w czasie nieudanego napadu na miasto Tung-Pohsien. Bandyci napadli na miasto w nieobecności garnizonu wojskowego i spłądowali je, wojsko jednak nagle wróciło, osaczyło miasto, ustawiło we wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Jak opowiadają misjonarze, owa banda składała się z chłopów, którzy doprowadzeni zostali do rozpaczki wskutek klęski głodu, panującej obecnie w Chinach.

Niezwykłe zajście w Baranowiczach

Baranowicze, 4. 4. Urzędnik sowieckiej misji handlowej w Berlinie, Apanasewicz, jadąc z żoną do Moskwy, zastrzelił posterunkowego Policji Państwowej oraz zranił w głowę referenta starostwa w Baranowiczach, Kucharkowskiego, a następnie siebie postrzelił.

Apanasewicz wysiadł z pociągu celem udania się w odwiedziny do krewnych do położonej w odległości 5 klm. od Baranowicz wsi Kołpiewica, skąd sam pochodził. Jako obcokrajowiec Apanasewicz, został zatrzymany i odprowadzony do Baranowicz, gdzie przenocewał na posterunku policji.

Wczoraj o godz. 11,30 w pokoju, w którym przebywał Apanasewicz, rozległo się kilka strzałów rewolwerowych; Apanasewicz strzelił, raniąc referenta oraz posterunkowego P. P. Odebrano mu broń i odstawiono do szpitala w Baranowiczach.

Zona Apanasewicza, widząc męża w rękach policji, pochwyciła karabin. Została jednak natychmiast rozbrojona. Stan Kucharkowskiego jest bardzo groźny; przewieziono go do Wilna, celem operacji.

Warszawa, 4. 4. Jak się okazało, Apanasewicz nieoczekiwanie dla wszystkich strzelił nagle do rozmawiającego przez telefon referenta

bezpieczeństwa starostwa w Baranowiczach Bogdana Kucharkowskiego i ranił go ciężko w potylicę, poczem strzelił dwukrotnie do znajdującego się w tym samym pokoju posterunkowego Feliksa Zelazkowskiego. Jedna kula trafiła Zelazkowskiego w łopatkę, druga zaś w skroń, przechodząc na wylot przez głowę. Czwarty strzał skierował Apanasewicz do siebie i ranił się lekko w głowę.

Kucharkowski przewieziony został do Wilna celem prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli. Zelazkowski zaś zmarł przed wieczorem, Apanasewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach. Na wieść o wypadku przybył do Baranowicz prokurator Sądu Okręgowego w Nowogrodku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie i inni. Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

Berlin, 4. 4. W kołach sowieckiej delegacji handlowej postępek Apanasewicza w Baranowiczach wywołał wielkie zdziwienie, ponieważ był on znany jako człowiek nadwyzczaj spokojny. Iwan Apanasewicz pracował w wydziale technicznym delegacji sowieckiej. Zwolniony z końcem marca jechał do Moskwy. W Berlinie przebywał od lat dwóch.

Tragiczny wypadek

Toruń, 4. 4. Dziś około godz. 12 w południe zdarzył się tragiczny wypadek, który wywołał wstrząsające wrażenie w całym mieście. — Tramwajem, zdążającym ze śródmieścia na Bydgoskie przedmieście, jechała p. Marja Piasecka, żona kapitana i adjutanta dowódcy Okr. Korp. VIII. Pani Piasecka wysiadła przy zbiegu ulic Chopina i Moniuszki; w tej właśnie chwili dostała się pod przejeżdżający samochód, prowadzony przez szofera Jana Jankiewicza. Samo-

chód, zatrzymał się wprawdzie natychmiast, jednakże musiano go przy pomocy publiczności podnieść, aby wydobyć z pod niego nieszczęśliwą ofiarę. Panią Piasecką przeniesiono do pobliskiej willi, dokąd wezwano pogotowie. Przewieziona do szpitala wojskowego, p. Piasecka w godzinę potem zmarła. Lekarze stwierdzili, że odniosła pęknięcie podstawy czaszki i zgniecenie klatki piersiowej. Nieuważnego szofera aresztowano.

Po dymisji rządu Seipla

Wiedeń, 4. 4. Mimo wydanego przez rząd komunikatu w związku z dymisją kanclerza Seipla opinia publiczna jest zupełnie zdezorientowana. Jedni przypuszczają, że kanclerz Seipel powodował się względami natury wewnętrzno-politycznej, i ustąpił dlatego, że doszedł do przekonania, iż wobec silnych ataków opozycji socjalistycznej i fronty we własnym obozie nie będzie mógł opanować sytuacji, inni szukają przyczyn na terenie zagranicznym i sądzą, że główną przyczyną dymisji były trudności w zrealizowaniu pożyczki inwestycyjnej.

Nie brak też przypuszczeń, że powodem była ujawniająca się w Watykanie tendencja do usu-

wania duchownych katolickich z czynnego życia politycznego. Silne wrażenie, jakie wywołała dymisja w tutejszym korpusie dyplomatycznym świadczy o tem, że nie brak tej dymisji cech politycznej sensacji europejskiej.

Wiedeń, 4. 4. Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej w związku z dymisją kanclerza Seipla kurs polityki austriackiej pozostaje niezmienny. W kołach zbliżonych do dotychczasowej większości rządowej, uważają że niemożliwa jest jakakolwiek koalicja z socjalistami. Nowy gabinet oprze się na dotychczasowej większości parlamentarnej.

Dalszy ciąg ofensywy niemieckiej w sprawie mniejszości

Berlin, 4. 4. Rząd niemiecki opracował do Ligi Narodów specjalny memoriał w sprawie mniejszości narodowych, który po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów Rzeszy będzie złożony w Genewie przed 15 kwietniem.

W memoriale są sprezywane poszczególne propozycje rozwiązania problemu mniejszości-

wego, złożone przez Stresemanna podczas wystąpienia jego w Radzie Ligi w debatach nad sprawami mniejszościowemi.

Pospiech rządu niemieckiego w opracowaniu tego memoriału jest zastanawiający.

Sprawozdanie „Komitetu Trzech” ma być złożone Radzie Ligi na najbliższej sesji.

Przeciw gen. Le Rondowi

Berlin, 4. 4. Prasa nacjonalistyczna przynosi w depeszach z Gdańska wiadomość o wyborze gen. Le Ronda na przewodniczącego rady nadzorczej Stoczni Gdańskiej, podnosząc z tego powodu alarm i uważając ten wybór za dalsze umacnianie się militarne Polski w Gdańsku.

Rozwój, zaznaczający się w Stoczni Gdańskiej, pisze „Deutsche Tageszt.” — sprzeczny jest ze statutem gdańskim, który zastrzega, że Wolne Miasto nie może być podstawą militarną czy morską jakiegokolwiek państwa. Nowe stanowisko gen. Le Ronda uzupełnia — zdaniem dziennika — serdeczną ententę polsko-angielsko-

francuską w Gdańsku w sposób poprostu groźny. Francja, Anglja i Polska coraz mocniej i wyraźniej umacniają swoje panowanie na Bałtyku przy pomocy coraz dalszego opanowywania Gdańska, czego objawami były zdaniem dziennika, oddanie Polsce Westerplatte oraz zgoda Gdańska na stacjonowanie polskiej floty wojennej w Gdańsku do r. 1931.

Berlin, 4. 4. „Berl. Tageblatt” donosząc o wyborze gen. Le Ronda na przewodniczącego rady nadzorczej Stoczni Gdańskiej, nazywa ten wybór aktem nieprzyjazni w stosunku do Niemiec i groźbą pod adresem Rosji Sowieckiej.

Prześladowanie Polaków na Śląsku Opolskim

Katowice, 3. 4. Odbyło się liczne zebranie Polaków w Opolu, które zagał kierownik dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech, p. Szczepaniak. Zebranie uchwaliło rezolucję następującą:

„Zebrani przedstawiciele ludu polskiego powiatu opolskiego oświadczają, że jak dotychczas tak i nadal pragną bronić polskości i pracować nad gospodarczym i kulturalnym podniesieniem ludności polskiej.

Zebrani stwierdzają, że wszelkie oświadczenia przedstawicieli władz centralnych i krajowych, jakoby lud górnośląski dobrowolnie zrzekał się należnych mu praw, jak wykazuje ostatnie przemówienie nadprezydenta, p. Proskiego, są bezpodstawne. Zebrani uważają, że nie ulegą wątpliwości, iż robota, dążąca do wynarodowienia ludności polskiej przez państwowe władze niemieckie, stosowaną będzie z całą konsekwencją nadal, o czym świadczą:

„tajny okólnik nadprezydenta do landratów w sprawie sprzedaży nieruchomości Polakom; — odmawianie przez landratów przewłaszczenia zakupionej przez Polaków ziemi; — pomijanie ludności górnośląskiej przy kupnie osad parcelacyjnych („Siedlungsacker“); niedopuszczanie ubogiej ludności polskiej do korzystania z roli dzierżawczej („Pachtaker“).

„Dalej oświadczają, że mimo władz centralnych i krajowych o liberalnym traktowaniu ludności polskiej, podwładne czynniki nie postępują w praktyce w myśl rozporządzenia władz przełożonych, jak na przykład:

„nauczyciele zakakują mówić dzieciom po polsku; — organa policyjne utrudniają pracę kulturalno-oświatową w towarzystwach; — odmawia się sprzedaży biletów kolejowych zażądanych w języku polskim — urzędnicy stanu cywilnego odmawiają zarejestrowania imion czysto polskich etc.

„Zebrani stwierdzają w dalszym ciągu brak dostatecznej opieki duchowej w języku polskim: przy przygotowaniu dziatwy polskiej do pierwszej Komunii św.; — potwierdza to również kasowanie nabożeństw polskich i zaniedbywanie śpiewu polskiego w kościołach.

„Stwierdzając powyższe, zebrani wzywają ogół ludności polskiej powiatu opolskiego, jakoteż całego terenu Śląska Opolskiego, aby domagała się uprawnień, i wzywała lud do dalszej wytrwałej walki o uznanie naszych potrzeb narodowych.

„Będąc lojalnymi obywatelami państwa domagamy się od władz poszanowania naszej odrębności narodowej i traktowania nas pod każdym względem jako równouprawnionych obywateli“.

W niedzielę następną odbyło się też nader liczne zebranie w Raciborzu, na którym półtora tysiąca przedstawicieli powzięło uchwały analogiczne do wyżej przytoczonej.

Gwałtowne walki o Jiminez

Wiedeń, 3. 4. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż meksykański generał Almazan, wierny rządowi zaatakował w niedzielę w nocy miasto Jiminez, gdzie znajdowała się główna kwatery rewolucjonistów. Na trzy mile przed miastem Jiminez wojska rządowe napotkały trzy linie obronne powstańców. Ciężka artylerja wojsk rządowych przez kilka godzin ostrzeliwała pozycje powstańców, poczem gen. Almazan wydał rozkaz do szturm. Po rozpaczliwej obronie pozycje powstańców zostały zajęte. Straty po obu

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

223)

(Ciąg dalszy)

Mahmud Pasza opuścił zamysłony salę przyjęcia. Powstrzymywał go coś, by nie pytać się służącego o zagadkowe zjawisko, może to było złudzenie zmysłów, jakieś widzenie?

Wielki wezyr powrócił do swego biurka, usiadł przy nim i dalej pracował.

Wtem, więcej jak godzinę później kiedy już noc zupełna zapadła, wzrok jego padł przypadkowo na list, który służący przedtem na jego biurku położył i przypomniał sobie o danej obietnicy, że list przeczyta. Wziął go do ręki, roztworzył i strzepnął ręką po zapisanym papierze, gdyż spostrzegł, że na piśmie znajdował się żółtawy pył.

Mały, zaledwie dostrzegalny pyłek podniósł się z papieru i osiadł na twarzy wielkiego wezyra, który właśnie zaczął czytać podanie.

Odetchnął tym pyłkiem i zaatakował go słaby kaszel... jednak Mahmud Pasza nie zwracał na to uwagi, lecz przeczytał list do końca i wciągnął w siebie całą truciznę, jaka z niego wychodziła.

Po krótkiej chwili opanowało go tak silne znużenie, że zsunął się w fotel.

Mahmud Pasza znajdował się w stanie zupełnego odurzenia... złowrogi list wypadł mu z ręki... widział jakieś dziwne obrazy podczas tego omdlenia i zdawało mu się, jakby spadały na niego gromy, jakby wyciągały wokół niego języki jaskrawe płomienie

I choćby

Gdyby cię kiedyś zbłąkany uśmiezek
Spotkał wśród tłumy przelotnie rzucony,
Lub czarnych źrenic nieznane spojrzenie
W młodem twem sercu utkwilo głęboko. —

I choćby cichy, ponętny, z usteczek
Różowych, szepcik doleciał wysniony —
W duszy twej wzbudził nadziei promienie
I iskrą radości zaperlił oko. —

O, nie goń wcale oblicza ułudy! —
Ogrodu, w którym różnobarwne kwiaty
Upajające roztaczają wonie, —
Czarem kolorów wzrok nęcą i pieszczą. —

Lecz skoro kwiatów uchyliłz mdłe płaty,
Ujrzyś to barwne i wabiące cudny,
Jako to morze, robactwo w nich tonie
I jak cheruby skrzydlate szeleszczą —

Tak to spojrzenie w sercu młodem
Utkwi bolesnem ostrzem stali,
A mile, rozkoszne zaś szeptało słowo —
W oblicze twe tryśnie wnet gorzkim jadem. —

Nie zważaj — czy kto szydzi, czy cię chwali —
Czy skwar pierś pali, czy też mrozi lodem —
Daremnne prace wciąż wszczynaj na nowo
I prostych zaś tylko ścieżek, idź śladem!

Idź śmiało, z silną wolą, poprzez burze,
Choć gromy nad twą głową biją w górze! —
Pnij się hen, wysoko, aż za szczyty gór,
Jak orzeł się wzbij, — gdy czujesz moc swych piór!
St. Ch-cki.

stronach duże.

Przyczółek mostowy pod miastem dopiero w południe przeszedł w ręce wojsk rządowych. W mieście doszło do gwałtownych walk ulicznych. Powstańcy w liczbie 5.000 żołnierzy utworzyli barykady, oraz ostrzeliwali wojska rządowe z dachów i wież kościelnych.

Sprawozdania ministra spraw wojskowych podają, że ulice miasta zasłane były rannymi i trupami. Część mieszkańców uciekła z miasta, a część pochowała się w piwnicach. Pod wieczór wojska rządowe zdobyły dzielnicę północną, miasto i stację kolejową.

Po obu stronach w walkach brały udział samoloty bombowe. Jeden z samolotów bombowych został zestrzelony.

London, 3. 4. Agencja Reutersa donosi z Meksyku, że aeroplan wojsk powstańczych zrzucił wypadkiem 2 bomby na miasto Naco, położone na granicy meksykańskiej. Jedna z bomb raniła pewnego obywatela amerykańskiego i spowodowała znaczne szkody materialne.

Wyprawa do bieguna w łodzi podwodnej.

Wiedeń, 3. 4. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Badacze podbiegunowi Wilkins i George Palmer-Putnam zamierzają w ciągu bieżącego lata dotrzeć do bieguna północnego w łodzi podwodnej. Pertraktacje w sprawie odstąpienia łodzi podwodnej, znajdującej się w posiadaniu pewnego amerykańskiego przedsiębiorcy okrętowego, zostały już ukończone. Jest to jedyna łódź podwodna, będąca w posiadaniu prywatnym. Łódź z początkiem czerwca wyjedzie do Svalbardu (Spitzbergen), a stamtąd 1 lipca uda się do Point-Barrow, odległego o 2000 mil morskich. Załoga składać się będzie z 10 osób. Podróż z Svalbardu do Point-Barrow trwać będzie około 30 dni.

z potwornych paszcz, zdawało mu się, iż jest olśniony jasnymi promieniami, kiedy zamknął oczy... chciał przed niemi uciekać, jednak nie mógł... dręczyła go śmiertelna obawa...

Tymczasem popieszyła jego małżonka... której dziwno było, że Mahmud Pasza nie przybywał na spoczynek nocny do haremliku, do jego gabinetu, by go zawołać i przeprowadzić do sypialnego pokoju. Skoro weszła do gabinetu, ujrzała wielkiego wezyra leżącego bezwładnie w fotelu... głowa i ręce zwieszały się na dół, ciężkie jak ołów.

Cichy okrzyk trwogi wydobył się z jej ust, poczem podążyła do swego małżonka... znalazła go zupełnie udurzonem.

Zaraz zwołano służbę i przedsięwzięto wszelkie możliwe środki ratunku.

Po wielu trudach udało się na koniec w samej rzeczy przywrócić Mahmuda Paszę do przytomności, jednak uskarżał się na tak dokuczliwy ból głowy i żołądka, że posłał natychmiast po doktorów i przeniesiono wielkiego wezyra na łóżko.

W ciągu nocy jeszcze ustąpiły cierpienia głowy wskutek natychmiastowej pomocy doktorów; teraz jednak wzmogły się tak straszne bóle całego ciała, że Mahmud Pasza odszedł od przytomności.

Doktorzy oznajmili w zaufaniu małżonce wielkiego wezyra, że tu miało miejsce otrucie, gdyż wszystkie oznaki zatem przemawiają; nie jednak nie znaleziono takiego, coby dawało choćby najmniejszą podstawę do wyswietlenia stanu rzeczy! Wielki wezyr jał w kole swej rodziny, a zresztą nie przyjmował żadnego pokarmu.

Stan zdrowia Mahmuda Paszy był jednak tak groźny, że doktorzy przygotowali musieli jego mał-

Represje polityczne na Litwie

Berlin, 3. 4. Biuro Wolffa donosi z Królewca, że nadeszły tam wiadomości z Kowna, stwierdzające, że policja litewska aresztowała we wtorek prawie wszystkich przywódców litewskiej partii socjalistycznej m. in. Kajrysa, Beilinsa i Galinisa. Komunikat policyjny ma oświadczać, że aresztowania te pozostają w związku z nielegalnym zgromadzeniem, jakie odbyło się w lokalu redakcji dziennika „Soc. Demokratas“. Budynek, w którym znajduje się redakcja tego dziennika, został wczoraj wieczorem otoczony przez policję kryminalną, która aresztowała wszystkich obecnych w redakcji, oraz wszystkich wchodzących do budynku. Ogółem aresztowano około 100 osób. W związku z tą akcją ma pozostawać również, jak donosi Biuro Wolffa, rewizja w lokalu centralnego komitetu federacji pracy, która stanowi ławę skrzydło litewskiej chrześcijańskiej demokracji; przy tej rewizji aresztowano szereg przywódców federacji pracy i skonfiskowano protokoły i rezolucje ostatniej konferencji partyjnej.

Sytuacja na rzekach

Warszawa 3. 4. Sytuacja w związku z roztopami wiosennymi w okolicach Warszawy nie uległa zmianie. Na skutek niskiego stanu dopływów Wisły poziom wody na rzecze w okolicach Warszawy obniżył się w dalszym stopniu o 2 cm.

Wczoraj ruszyła w górnym biegu Narew. W okolicach Wizny zanotowano gwałtowny przybór rzeki.

Warszawa, 3. 4. W ciągu ubiegłej doby sytuacja ruchowa na P. K. P. była normalna. Temperatura najniższa zanotowana została w dyrekcji stanisławowskiej, — 3. Rzeki nie wyrządziły nigdzie większych szkód. Z wypadków zanotować należy wykołnienie parowozu, które miało miejsce 1 kwietnia br. o godz. 19,40 między st. Tatarów Mikulczyn linii Stanisławów—Woronienka. Przyczyna wykołnienia dotychczas nie ustalona. Wypadków z ludźmi nie było. Wykołnienie parowozu spowodowało opóźnienie kilku pociągów.

Z dyrekcji wileńskiej donoszą o ruszeniu lodów na Swisłoczy i Narewce.

Chłody i śnieżyce

Brześć, n. Bugiem, 3. 4. W ciągu nocy i dnia dzisiejszego przeciągała nad miastem i najbliższą okolicą wielka burza śniegowa, która szalała bez przerwy do godz. 14. Spadł obfity śnieg, dochodzący miejscami od 60—100 cm. Pod wpływem ciężaru tych opadów śnieżnych połamały się gałęzie drzew i parkanów. Temperatura spadła do 5 st. poniżej zera.

Monachjum, 3. 4. W ciągu dnia dzisiejszego padał nadal nieustannie śnieg, który chwilami zamieniał się w silną śnieżyce. Również z okolicy całej górnej Bawarii donoszą o silnej śnieżyce. Temperatura utrzymuje się około zera. Panujące od kilku dni zimne wiatry północne wzmagają anormalne chłody, jakich tu, jak na obecną porę, nie pamiętają oddawna.

Pożar elektrowni

Perpignan, 3. 4. Tutejsze zakłady elektryczne padły pastwą pożaru. Przyczyną pożaru jak przypuszczają, było krótkie spięcie. Szkody obliczają na 2 miliony franków.

Zaczyna się powstanie.

Ujarzmione ludy chrześcijańskie zaczęły się podnosić. Państwa lenne nie chciały dłużej żyć pod wyjątkowymi dla nich prawami, ani dłużej jęczeć pod samowolą urzędników tureckich.

Daremnie inne mocarstwa wstawiały się wielokrotnie do Porty za państwami chrześcijańskimi, znajdującymi się pod zwierzchnią władzą turecką... wezyrowie przyrzekali zawsze szybkie zaradzenie zlewu i nowe uchwały; na obietnicach się jednak kończyło i położenie ludów zostawało takie same, jak przed tem. Teraz poruszyli się ujarzmieni ludzie, gjaury, jak ich Turcy z pogardą nazywali. Nie chcieli dłużej dźwigać nieznośnego jarzma, a ponieważ nie mogli wykołatać prośbami, chwycili się broni, pobudzani przez ukazujące się wszędzie osoby, których pochodzenia i zamiarów nikt właściwie nie znał a które jednak były poprzebieranymi Turkami, narzędziami Mansura i związanymi z nim gorliwymi wyznawcami wiary. (C. d. n.)

Wszepolski Kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.

odbędzie się w dniach od 28 czerwca do 7-go lipca 1929 roku w Poznaniu.

Oto hasło najżywniejsze obecnej doby wszystkich Braci Kurkowych, ceniących swe tradycje historyczne, wiekami uświęcone. Tegoroczny Kongres nasz, który Najdostojniejszy Przedstawiciel Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej Pan Prezydent dr. Mościcki zaszczylić raczył Wysokim Swym Protektoratem odbywa się pod znakiem prąsędziwych Godów Jubileuszowych Bractwa Kurkowego w Poznaniu, założonego w r. 1253, zatem słusznie zaliczającego się do rzędu najstarszych w Polsce.

675 lat, to bez mała siedem wieków istnienia, żywotniej działalności i służby dla Ojczyzny poprzez cztery okresy Jej historii. Bractwo Kurkowe w Poznaniu, założone w okresie utwierdzenia się Państwowości Polskiej, cieszyło się najświetniejszym rozwojem w okresie złotego rozkwitu Ojczyzny za Zygmunta. W okresie trzecim, zalewu kraju i Poznania przez Szwedów, Bractwo Kurkowe w Poznaniu wiernie dochowało przysięgi krajowi i prawowitemu władcy. Nie schyliwszy przed wrogiem karku, bohatersko, aż do wyczerpania ostatka sił broniło Grodu Przemysławowego. Okres czwarty, porozbiorowy, mimo ujarznienia całego kraju nie ujął sztandaru Bractwa w Poznaniu blasku uczciwości obywatelskiej. Co duszą i sercem polskie było w Bractwie, bez ujemnej godności narodowej, bez poszwankowania tradycji historycznej, nie skalało sztandaru swego zdradą sprawy ojczystej. Duch szczerze narodowy, jaki mimo narzucenia przemocą obcych żywiołów jako górował w Poznańskim Bractwie Kurkowym, udzielał się krzepiąco tysiącym zastępom Bractw Kurkowych, gdziekolwiek one istniały.

Z tytułu zatem samej historycznej tradycji i zasług wobec Ojczyzny, Bractwo Kurkowe w Poznaniu zasłużyło sobie najzupełniej, aby jego jubileusz 675-letni uświetnić Wszepolskim Kongresem Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Radością z owych godów, pragnie nasze Bractwo Kurkowe podzielić się z wszystkimi Braciemi po kurku i broni. Wszepolski Kongres Braci Kurkowych w stolicy Wielkopolski w połączeniu z jubileuszem Bractwa naszego ma świadczyć wobec przyjać, jak i wrogów, że Zjednoczenie Bractw Kurkowych, to zwarta kadra jednego serca i jednej duszy, której przyświeca jedna tylko idea szczerza, szlachetna, prawdziwie obywatelska zyczliwość bratnia oraz miłość Ojczyzny bezgraniczna.

Złożyło się tak szczęśliwie, że jubileusz Bractwa Kurkowego w Poznaniu, przypadł na czas Powszechnej Wystawy Krajowej, która jak wiadomo, również w Poznaniu się odbywa. Niechże tedy Kongres nasz, który poniekąd będzie rewizją sił naszych, pospół z jubileuszowym obchodem Bractwa Poznańskiego uświetni ona pierwszą w zmartwychwstałej Polsce, Powszechną Krajową Rewję pracy i tężyny rekodzieła i przemysłu polskiego. — Jeden tylko przyjazd do Poznania na trójce uroczystościowych imprez: Kongresu, Jubileuszu i Powszechnej Wystawy Krajowej.

Szczerem będziecie powitani sercem Mili Bracia Kurkowi przez braci swych w Poznaniu. Dzielać wspólnie radości święta pracy Narodu całego, uczestnicząc w Godach Jubileuszowych Bractwa Strzeleckiego Poznańskiego, w obradach Kongresu, i wspólnej szermierce w strzelaniu, damy wyraz żywotności naszej i tężyny ducha.

Z wszystkich b. dzielnic, grodów, miast i siół Rzeczypospolitej setki tysięcy z społeczeństwa zjedzie na Powszechną Wystawę Krajową. Ty-

siące zjedzie z zagranicy gości ciekawych oglądać 10-letni dorobek polski. Niech będą świadkami i turnieju naszego w sprawności władania bronią, niechaj widzą, że jak przed wiekami i dzisiaj i zawsze brat Kurkowy gotów jest zawsze na zew Ojczyzny. Przybywajcie zatem Mili Bracia Kurkowi jak najliczniej. Dla każdego serca i domy otwarte.

Blizsze szczegóły oraz program Kongresu i uroczystości Jubileuszowej wkrótce będą ogłoszone.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie podziękować w imieniu moim i Stasia za życzenia wielkanocne, nadesłane nam przez Szanownych Czytelników i Czytelniczki „Głosu“, oraz za świąteczną, nadesłaną przez sympatyczną trójkę młodych panienek z Wągrowca przy ul. — lepiej ich nie zdradzę, bo oto mnie prosily. Co lepsze, nawet jakaś bardzo ładna i sympatyczna buzia — panna Urszula — stała czytelniczka moich bajek, gorąco pochwaliła moje zdolności „dziennikarskie“ i prosi Szan. Pana Redaktora o uatwienie zbliżenia się Jej ze mną. O ile ta „gorąca pochwała“ przemieni się niebawem w gorącą miłość, jak nie wkrótce wesele będzie. Ja jednak w to nie bardzo wierzę, mam przecież już siódmy krzyżyk i zreumatyzmowane kości. O tem jeszcze w innym liście.

A co, Panie Redaktorze, ładne mieliśmy święta — Staś-kombinator odwrócił kalendarz od listopada i w oczy mi gada, że mamy dopiero początek zimy i zamyśla po otrzymaniu gaży kupić sobie futereczko. He! he! na lato futereczko — ładne koncepty ma Staś w głowie — ale i trochę racji, bo doprawdy, ten kalendarz astrologiczny się odwrócił. Ale miejmy w Bogu nadzieję, woda odpynie i zle ominie.

Ze też Pan Redaktor na 1-go kwietnia zawsze musi pisać o jakichś tam kawałach czy prima-aprilisach, czy jak się to tam zowie. Przyjedzie tu do Wągrowca akurat balon, chyba taki za 10 groszy z jarmarku. (Dowcipniś nielada z tego Plecibajskiego — przyp. zecera.) Ze jednak ciekawość jest pierwszym stopniem do... naturalnie do wiedzy, wyruszyliśmy ze Stasiem by się o tem przekonać a właściwie choć raz się przejechać (to tylko na ucho Panu Redaktorowi, żeby Pan Redaktor tego nie umieszczał) — machaliśmy ile sił w nogach na boisko, a tu... masz babo placek. Balonu ani widu ani slychu, słyszeliśmy tylko szemrania na Pana Redaktora, że w taką fatalną pogodę wyprowadził spokojnych obywateli w pole.

W powrotnej drodze wdępnaliśmy na zabawę wajaków. Staś, gdy usłyszał czarujące tony walczyka, jak jaki żak szkolny wpadł na salę i z pierwszą napotkaną tancerką puścił się w wir tańca. Gdy po walczyku, oberku i kujawiaku nastąpiły foxtroty i jakieś tam charlestony — nogi Stasia odmówiły posłuszeństwo i ze smutną miną powrócił do mnie. Na pokrzepienie wypiliśmy sobie butelczynę „monopolówki“ i wróciliśmy do domu, rozmyślając przez drogę o minionych czasach, gdy tylko polki, walczyki, oberki, kujawiaki itp. tańce istniały. Tak spędziliśmy nibyto skromnie święta wielkanocne.

Ukłonem dla Pana Redaktora — zawsze do usług Antek Plecibajski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 6 kwietnia. Wilhelma op.
Wschód słońca godz. 5,26. Zachód słońca godzina 18,24.
Wschód księżyca godz. 4,16. Zachód księżyca godz. 14,08.
Niedziela, 7 kwietnia. Epifanijusza.
Wschód słońca godz. 5,24. Zachód słońca godz. 18,27.
Wschód księżyca godz. 4,36. Zachód księżyca godz. 15,23.
Poniedziałek, 8 kwietnia. Dionizego b.
Wschód słońca godz. 5,22. Zachód słońca godz. 18,28.
Wschód księżyca godz. 4,55. Zachód księżyca godz. 16,40.
Wtorek, 9 kwietnia. Marcelego.
Wschód słońca godz. 5,19. Zachód słońca godzina 18,30.
Wschód księżyca godz. 5,12. Zachód księżyca godz. 17,58.

Odezwa. Do wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu, przemyśle i biurowości:

Celem uwadomienia wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu, przemyśle i biurowości, o korzyściach należenia do Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, wspomniany Związek organizuje na dzień 7 kwietnia 1929 r. w niedzielę o godz. 14,30 zebranie informacyjne.

Na zebraniu zostaną wygłoszone dwa referaty i to, o korzyściach należenia do organizacji zawodowej i o Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych. Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkie koleż. i kol. zorganizowanych i niezorganizowanych. Zebranie odbędzie się w sali p. Podlewskiego przy ul. Kościuszki. Goście mile widziani. Zarząd.

Jarmark. W środę, dnia 10 b. m. odbędzie się w mieście naszym jarmark na bydło i konie.

Pokłosie świąteczne. Po długim okresie wielkopostnym nadeszły wreszcie święta wielkanocne. W ostatnie dni przedświąteczne a szczególnie w Wielką Sobotę panował w mieście naszym wzmógłony ruch. Wszystkie sklepy były licznie zwiedzane przez klientelę, która czyniła zakupy świąteczne.

Do kościołów przybywali tłumnie wierni, aby przy grobie Pańskim rozważać i pomodlić się. Bardzo pięknie przedstawiał się grób Zbawiciela w kościele farnym, gdzie straż honorową pełnili członkowie tut. Tow. Powstańców i Wojaków.

W niedzielę rano o godz. 6-tej rozpoczęła się resurekcja przy bardzo licznych udziałach wiernych. Podczas Mszy św. śpiewał Chór farny z towarzyszeniem zespołu muzycznego pod przewodnictwem dyrygenta p. Andrzejewskiego. — Jednocześnie odbyła się w kościele poklasztornym resurekcja także przy licznych udziałach wiernych.

Mimo wszelkiego oczekiwania panowała w święta fatalna pogoda. Padał obfity śnieg, który niedługo stał się tworząc na ulicach nieznośne błoto i kałuże. Toteż można było zauważyć niezbyt wesołe i zadowolone twarze publiczności, szczególnie młodych pań, którym błoto w nielitościwy sposób poplamiało piękne i... drogie pończoszki. — Taksamo w drugie święto pogoda zawiodła. Pomimoto kościoły przepełnione były wiernymi. Nad wieczorem rozjaśniło niebo swe oblicze i przestało na krótki czas padać. To też na ulicy Kościuszki i szosie Durowskiej zaroilo się od spacerowiczów chcących wychnąć świeżem wiosennym powietrzem, a może też i przyglądać się wlotom balonu, który niestety nie przybył (co zresztą było tylko „prima-aprilisem“ naszego pisma).

Wieczorem odbyło się w Strzelnicy Wągrowieckiej przedstawienie Zjed. Z. P., oraz w Starej Strzelnicy zabawa Tow. Powst. i Wojaków.

Z targu. Płacono za masło 2,30—2,60 zł; jajka 1,70—1,80 zł; kury 3,80—4,00; gęsi 14,00—15,00 zł; ziemniaki jadalne 4,00 zł.

W sprawie polsko-niemieckiego ruchu telefonicznego. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, iż na podstawie reskrypta Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 26. 2. 1b. Nr. 980/VIII — została dopuszczona z dniem 1 marca rb. do ruchu telefonicznego między Polską a Niemcami miejscowość Herzberg (Elster) II strefa niemiecka.

Na podstawie zaś reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca rb. Nr. 1402/VIII dopuszcza się z dniem 1 kwietnia r. b. do polsko-niemieckiego ruchu telefonicznego następujące miejscowości:

a) po stronie polskiej:
Lida, VII strefa w stosunku do Niemiec, I strefa w stosunku do Prus Wschodnich.

Antonin, Nowemiasto n. Wartą i Ostrzeszów, I strefa w stosunku do Niemiec, II strefa w stosunku do Prus Wschodnich.

b) po stronie niemieckiej:
Lengenfeld (Vogtland) III strefa niem. i Nürnberg, V strefa niemiecka.

W sprawie cienia pestek morelowych. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanych ster gospodarczych, iż według zarządzenia Ministerstwa Skarbu pestki morelowe traktowane będą zgodnie z uchwałą Rady Towaroznawczej narówni z orzechami i wobec tego będą one odprawione według pozycji 11 p. 1 taryfy celnej — Uwaga.

Według pozycji 62 p. 8 taryfy celnej mogą być odprawione tylko pestki i ziarnka, posiadające zdolność nasienną, lecz nie ziarnka morelowe, mające znaczenie artykułów spożywczych.

Prima Aprilis „Głosu Wągrowieckiego“. Corocznem zwyczajem „Głos Wągrowiecki“ wywiódł swoich czytelników zmysłową wiadomością w pole. Wiadomość o przybyciu balonu, wywołała w naszym mieście ogólne poruszenie. Ten i ów chciałby choć tylko raz w życiu pobujać się w powietrzu. Okazało się jednak, że był to kawał na 1 kwietnia. Przepraszamy wszystkich, którzy przybyli na miejsce, nie zastając upragnionego balonu.

Ubiór sędziów. Min. Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sądownictwie. Przepisy te określają wygląd tóg i beretów sędziów i prokuratorów. Kolor ubiorów będzie zasadniczo czarny różnić się będzie rozmiatym kolorem wypustek dla poszczególnych instancji sądowych. Projektowane jest, by przewodniczący nosili specjalne łańcuchy. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszy otrzyma jedynie Sąd Najwyższy.

Komorne za kwiecień, maj i czerwiec 1929 r.

Komorne podstawowe z 1 czerwca 1914 w markach niem.	Kat. I. Pokój z kuchnią lub sam pokój sama kuchnia	Kat. II. 2-3 pokoi, lokale handl. z świad. przem. V. kat. prac. rzemieśln. z świad. przem. VIII kat. oraz inne pomieszc.	Kat. III. 4-6 pokoi pomieszc. zajęte przez zarejestr. zakład. nauk i wychow. lok. spółdz. rob. oraz związk. zaw. lokale prac. rzem. z świad. przem. VIII kat.	Kat. IV. Sklepy (składy) i inne pomieszc. handl. i przem. których roczne komorne nie przekracz. 1200 mkn. pensjonaty, pracown. nie połączone z miesz. i od 7 pok. wwyż	Kat. V. Sklepy (składy) i inne pomieszczenia handl. i przemysłowe oraz hotele	Kat. VI. Budynki fabryczne i pomieszczenie w takich budynkach	mkn.	
							złote	złote
1 =	1,23	0,82	1,23	1,23	1,23	1,23		
2 =	2,46	1,65	2,46	2,46	2,46	2,46		
3 =	3,69	2,47	3,69	3,69	3,69	3,69		
4 =	4,92	3,30	4,92	4,92	4,92	4,92		
5 =	6,15	4,12	6,15	6,15	6,15	6,15		
6 =	7,38	4,94	7,38	7,38	7,38	7,38		
7 =	8,61	5,77	8,61	8,61	8,61	8,61		
8 =	9,84	6,59	9,84	9,84	9,84	9,84		
9 =	11,07	7,42	11,07	11,07	11,07	11,07		
10 =	12,30	8,24	12,30	12,30	12,30	12,30		
20 =	24,60	16,48	24,60	24,60	24,60	24,60		
30 =	36,90	24,72	36,90	36,90	36,90	36,90		
40 =	49,20	32,96	49,20	49,20	49,20	49,20		
50 =	61,50	41,21	61,50	61,50	61,50	61,50		
60 =	73,80	49,45	73,80	73,80	73,80	73,80		
70 =	86,10	57,69	86,10	86,10	86,10	86,10		
80 =	98,40	65,93	98,40	98,40	98,40	98,40		
90 =	110,70		110,70	110,70	110,70	110,70		
100 =	123,00		123,00	123,00	123,00	123,00		

Ustawie o ochronie lokatorów nie podlegają.

Skowronki wróciły i... zastały zimę. Po kilku słonecznych i ciepłych dniach wrócił znów śnieg i mróz, tak, iż mieliśmy wczoraj i dziś 6 stopni niżej 0. Czy to tak jeszcze dłużej potrwa?

Kino dla Wszystkich wyświetla we wtorek, 9 bm. w sali p. Zjawieńskiego dramat miłości i bohaterstwa wśród śnieżnych szczytów Alp w 10 aktach pt. „Strzelec cesarski”. W rolach głównych występują Mary Kid, Wera Makinokaja, Igo Sym, Werner Pitschau oraz Jan Otto. Prócz tego doborowy nadprogram. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Podczas seansu koncert.

Katastrofa samochodowa pod Szubinem. We wtorek w godzinach popołudniowych samochód ciężarowy Webera w Bydgoszczy wioził rodzinę Beichertów wraz z rzeczami na majątek Podmieściska.

Pod Szubinem na szosie bydgoskiej samochód wpadł nagle na przydrożne drzewo. Uderzenie było tak silne, iż syn B. wyrzucony został przez szybę na szosę i odniósł bardzo ciężkie okaleczenia. Również i gospodarz Beichert odniósł bardzo ciężkie rany, odwieziony do szpitala w Szubinie, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zona B., dwoje pozostałych dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie okaleczenia.

Miostawice. (Wybory do Rady gminnej). Dnia 10 marca rb. odbyły się tu wybory do Rady gminnej. Wybory były liczne, tak że z małymi wyjątkami uprawnieni do głosowania, do urny wyborczej się stawili. W wyniku wyborów wybrano 3 radnych Polaków a 7 Niemców. Wedle obliczeń przypuszczalnie padły też głosy polskie na Niemców. Dziwna rzecz, że nasz sołtys do dziś nie wprowadza nowej Rady gminnej w urząd mimo wyraźnej instrukcji wyborczej, wydanej przez Starostwo powiatowe.

P. Anna Stefańska była u mnie w święta i zaliła się, że sołtys p. Nitka, wypowiedział jej mieszkaniu, podając za powód, że głosowała na listę polską.

Powyższe podajemy do publicznej wiadomości, a szczególnie oddajemy pod uwagę odpowiednich władz.

Gołańcz. Roczne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego w Gołańczy odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 4-tej popołudniu w własnej sali.

Przybycie każdego Brata konieczne. Zarząd.

Szamotuły. (Za systematyczne kradzieże). W Smolnicy aresztowano pod zarzutem systematycznych kradzieży na sumę około 2.000 zł., dokonywanych u kupca Henryka Kandulskiego w Smolnicy, mieszkańców tejże wsi: Józefa Marcinkowskiego i Władysława Lambryczyka. Obydwóch oddawiono do sądu grodzkiego w Szamotułach.

Gniezno. (Włamanie). W dniu 1 bm. popołudniu włamano się do mieszkania Piotra Zakrzewskiego i skradziono garderobę i biżuterję wartości około 1000 złotych. Jak się okazało, kradzieży dokonała sublokatorka Zakrzewskiego Kazimiera Kujacińska, która odtąd znikła bez śladu z nieprawnie zdobytymi skarbami.

RUCH TOWARZYSKI

W przyszłą niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 12,30 na sali p. Wierzejewskiej w Wągrowcu, odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego Wągrowieckiego.

Ze względu na aktualne tematy a w szczególności temat o osadnictwie, uprasza się wszystkich zainteresowanych o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

Kółko Włościanek Wągrowieckich. W przyszłą niedzielę, 7 bm. zaraz po nabożeństwie w salce klasztornej odbędzie się zebranie.

O liczny udział prosi Zarząd.

Bacność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 7 kwietnia rb. o godzinie 1-szej w sali Strzelniczy pana Zjawieńskiego.

Z powodu bardzo ważnych spraw które na powyższym zebraniu omawiane będą uprasza się o przybycie wszystkich inwalidów Cywil. jak wdów, sierot i starców na wspomniane zebranie.

By nie utracić głosu decydującego, uprasza się o zapłacenie zaległych składek członkowskich i to najpóźniej do dnia 7 kwietnia rb. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: pantoflarz Roman Riske w m. córka; rejestrator sądowy Andrzej Kaźmierowski w m. córka; rolnik Ernest Hoffmann w m. syn; robotnik Stanisław Dereszyski w m. syn.

Zgony: Mieczysław Jerzy Wendland w m. 7 miesięcy.

WESOŁY KAĆIK

Coś gorszego od złego

Kasia: Coż to, znowuś się odprawia? Czy takie było państwo zle? Marysia: Eh! zle jak zle, ale za mądre...

Meteorologia

Sąsiadka: Gdyby teraz spadł ciepły deszcz panie sąsiedzie, to wszystko by wyszło z pod ziemi. Sąsiad: Ależ na miłość boską po co — przecież ja mam dwie pochowane żony.

W sądzie

Sędzia (do złodzieja kieszonkowego): Czemuż to się tak uporczywie przyglądasz moim rękóm? Złodziej: Ach, proszę pana syndziego, gdybym to ja miał takie długie palce, jak syndzia...

Dobre zapytanie

Panna Salcia wraca z małym braciszkiem Izydorkiem późnym wieczorem do domu. — Widzisz Izydor — mówi do brata — jakem tedy wczoraj w nocy sama wracała, to zobaczyłam z daleka jakiegoś obcego pana i zaczęłam tak biegać... Nu, — pyta Izydorek — i złapałaś go?

Odpowiedzi Redakcji.

M. K. w Łos. — Nieprzyjmujemy, radzimy zwrócić się gdzieindziej.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 3 4. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 138—142
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 122—128

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 152—160
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 140—146
miernie odżywione krowy i jalówki 126—132
licho odżywione krowy i jalówki 100—110

CIELETA: (najlepsze tuczone)

najprzedniejsze cielęta tuczone 170—168
średnio tuczone cielęta 150—162
mniej tuczone cielęta 140—146
liche ssaki 128—134

OWCE:

Opasy chlewne:
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone 144—150
i dobrze odżywione młode owce 120—110
miernie odżywione skopy i owce

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 228—230
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 224—226
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 218—222
młodsze świnie ponad 80 kg. 210—216

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 3. 4. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	33,00—33,50
Pszonica	45,75—46,75
Jęczmień przemiałowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	32,75—33,75
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	90,00—48,25
Mąka pszenna 65% w work.	64,75—68,75
Otreby żytnie	24,75—25,75
Otreby pszenne	26,25—27,25
Wyka latowa	46,00—48,00
Peluszka	41,00—43,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktoria	64,00—69,00
Groch Folgera	55,00—60,00
Lubin niebieski	25,00—26,00
Lubin żółty	38,00—40,00
Seradela	62,00—67,00
Sioma luźna	4,50—4,75
Sioma prasowana	6,50—6,75

Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 4 kwietnia 1929 r.

Dolary amerykańskie	8.84—8.85
Dolary kanadyjskie	8.77
Funty angielskie	43.10
Franki szwajcarskie	170.88
Franki francuskie	34.71
Franki belgijskie	123.31
Liry włoskie	46.51
Marki niemieckie	210.60
Guldeny gdańskie	172.37
Guldeny holenderskie	355.96

Bacność!

Bacność!

Z dniem 1-go kwietnia b. r. otworzyłem przy ulicy Janowieckiej Nr. 2 w domu p. Klucka

—: skład kolonialny —:

obficie zaopatrzone w dobre towary i po cenach przystępnych.

Proszę o łaskawe zwiedzenie mojego przedsiębiorstwa.

Z szacunkiem

Lubiński Józef.

44

Ogłoszenie!

W ostatnim czasie stwierdzono, że właściciele koni nie dopełniają należycie obowiązku dostarczenia koni do pożarów.

Ponieważ sprawne działanie służby przeciwpożarowej zależy wyłącznie od punktualnego dostarczenia koni, dlatego Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zwracając uwagę na postanowienia § 2 rozporządzenia dot. pożarnictwa z dnia 29. stycznia 1923r. (Dz. Urz. Woj. Pozn. Nr. 8/23) prosi wszystkich właścicieli koni o natychmiastowe dostarczenie ich w razie pożaru. Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zniewolony byłby nakładać na osoby niestosujące się do powyższego jak najsurowsze kary.

Wągrowiec, dnia 3. kwietnia 1929 r.

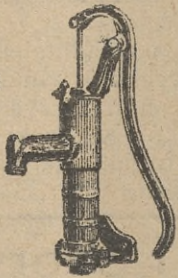
Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

(—) Kuchczyński, burmistrz.

48

Studniarstwo

Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studziń i wszelkie naprawy studniarskie



wykonuje 38

po cenach przystępnych

Kitkowski i Ska

Wągrowiec, ul. Strzelecka 46.

Kurs kroju i szycia

36 udzielam jednomiesięczny, trzymiesięczny i półroczny podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczornych. Wstęp każdego dnia.

Wykonuję również damską i dziecięcą garderobę.

S. Orylska, Wągrowiec, Kościuszki 6 II p.

Nakaz płatniczy świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

We wtorek, dnia 9 kwietnia o godzinie 9.30 przed poł.

odbędzie się

w maj. Łaziskach pod Wągrowcem

dobrowolna licytacja.

Sprzedawać się będzie konie robocze i inwentarz martwy: lokomobilę z młocarnią, sieczkarnię, torfiarke, brzoję talerzową, dotownik, kosłarki, siewnik, wozy, plugi, brony, waty, pólzorki i t. d.

Majątność Łaziska.

45

Przypominamy

Szan. Panom Kupcom o sezonie wiosenno-lutowym. W tym okresie winno każde przedsiębiorstwo pomyśleć o sposobie reklamowania swej firmy. Przeciętny klient dopiero wtenczas myśli o zaspokojeniu swych potrzeb, jeżeli mu się o tem przypomnia i poleci to, co mu potrzebne, bez czego oczywiście obyć się nie może. Każda firma — ceniąca swą klientelę — uwiadamia ją o nadejściu nowości sezonowych odpowiedniemi ogłoszeniami zamieszczonym w „GŁOSIE WĄGROWIECKIM”.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!!